Dobroć i srogość Boga

„Azaż nie wiecie, że niesprawiedliwi królestwa Bożego nie odziedziczą?”

1 Kor. 6:9-10

Srogość Boża polega na żądaniu absolutnej sprawiedliwości – Jego opozycji wobec grzechu w jakimkolwiek sensie lub stopniu. Najpierwszym oświadczeniem Boskiego prawa jest, że śmierć, zniszczenie jest zapłatą, czyli karą za przestępstwo przeciwko Jego przepisom sprawiedliwości. Przez sześć tysięcy lat Pan podtrzymywał swe pierwotne stanowisko – nie tolerował grzechu ani pozwalał grzesznikom żyć. Taka niezmienna postawa z początku wydaje się sroga, gdy rozważamy, że zostaliśmy zrodzeni w grzechu i ukształtowani w nieprawości, dręczeni słabościami i otoczeni złymi wpływami. Wydaje się srogie ze strony Boga wymaganie sprawiedliwości, gdy wszystkie nasze doświadczenia uczą nas, że jest rzeczą niemożliwą dla upadłej ludzkości osiągnąć absolutną sprawiedliwość w myśli, słowie i uczynku. Słusznie Pismo Święte potwierdza nasze doświadczenia gdy mówi:

> *„Nie ma sprawiedliwego ani jednego”* – Rzym. 3:10.

W srogości Bożej dobroć Boża nie jest dostrzegana, lecz w pełni oderwana, ona stoi obok niej. Boska dobroć, Jego wspaniałomyślność, miłosierdzie, życzliwość, miłość, które nie zostały objawione w wyroku i wykonaniu jego kary, zostały zamanifestowane w wielkim darze Jego miłości – w Panu Jezusie jako Zbawicielu, w odkupieniu współistniejącym wraz z upadkiem i potępieniem. Apostoł wyraźnie oświadcza to w słowach: *„Przez to objawiona jest miłość Boga ku nam, iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy żyli przezeń”* – 1 Jana 4:9. Boska miłość nie była przedtem objawiona: przez całe cztery tysiące lat jedynie okazana była srogość, sprawiedliwość Boskiego charakteru, chociaż wzmianka została dana Abrahamowi, a następnie przez proroków, że Bóg ma życzliwe uczucia wobec upadłej i skażonej rasy, które w słusznym czasie udzielą błogosławieństw dla wszystkich narodów ziemi.

WIEK EWANGELII JEST NAWIASOWY

Okres pomiędzy pierwszą a drugą obecnością naszego Pana jest w pewnym sensie w Boskim planie nawiasowy, podczas którego Bóg ma do czynienia z Kościołem, jak to później zauważymy. Odkupienie świata i jego pojednanie z Bogiem, oparte na Boskiej dobrotliwości wyrażonej w śmierci Zbawiciela, oczekuje na swe dalsze okazanie dla świata aż do zakończenia Wieku Ewangelii i rozpoczęcia się Wieku Tysiąclecia – *„przyszłego świata”.* Gdy tylko zaświta poranek tego nowego dnia, dobroć Boża będzie widoczna dla ludzkości jak nigdy przedtem. Faktycznie można powiedzieć, że świat jak dotąd nic nie wie o Boskiej dobroci; widzi on jedynie Jego srogość, Jego sprawiedliwość wymierzoną przeciwko całej ludzkości poprzez minione sześć tysięcy lat. Stosunkowo mała część ludzkości słyszała o łasce Bożej w Chrystusie, o *„jedynym imieniu pod niebem, przez które możemy być zbawieni”.* Nawet ci, którzy do pewnego stopnia usłyszeli, zostali w znacznej mierze zwiedzeni przez wielkiego przeciwnika w zakresie istoty kary za grzech, a także pełności i szerokości miłosierdzia okazanego dla ludzkości w osobie Zbawiciela.

W tej nowej dyspensacji wszystkie te fakty staną się jasne. Błogosławieństwa, jakie wtedy dosięgną świat: pokój, sprawiedliwy rząd, pomocne wpływy, ograniczenie zła, znajomość Pana, zrozumienie Jego łaskawych zarządzeń i celów – będą to najbardziej przekonywujące dowody dla ludzkości o Boskiej sympatii i miłosierdziu w Chrystusie. Przeciwnik, który obecnie zwodzi ludzkość, zostanie związany, aby nie mógł zwodzić narodów aż do zakończenia Tysiąclecia. Słowo Boże, które na ogół teraz jest zapieczętowane dla świata, zostanie wtedy otworzone, a wskutek tego znajomość Pańska napełni całą ziemię tak, jak wody wypełniają morza.

Jednakże nie mamy rozumieć, że ten triumf Boskiego miłosierdzia i dobroci, jakie wtedy zostaną okazane, w jakimś stopniu oznacza zmianę Jego charakteru czy też postawy serca wobec grzechu. Bóg nigdy się nie zmienia;

> *„On jest taki sam wczoraj, dziś i na wieki”* – Hebr. 13:8.

Gdy przychodzimy do gruntownego zrozumienia sprawy, ta niezmienność ze strony Boga jest gwarancją, że błogosławieństwa dane pod Jego postanowieniami będą wiecznotrwałe.

Dobroć i srogość Boga będą jednocześnie okazane przez cały Wiek Tysiąclecia dla każdego stworzenia. Wszyscy muszą nauczyć się lekcji, że Bóg jest dobrotli-

wy, wspaniałomyślny i chętny w udzielaniu błogosławieństw dla wszystkich tych, którzy są w harmonii z Nim i Jego zasadami sprawiedliwości, lecz że jest On i zawsze będzie ogniem trawiącym dla wszystkich tych, którzy nie są w zgodzie ze sprawiedliwością.

ODKUPIENIE JEST PIERWSZYM KROKIEM KU ZBAWIENIU

Odkupienie świata przez ofiarę naszego Pana daje ludzkości jedynie prawo do wzbudzenia ze snu śmierci, do użyczenia sposobności zupełnego pojednania z Ojcem. Jednakże nie do pojednania w grzechu, lecz ku sprawiedliwości. Oznacza to, że nie ma żadnej przemiany charakteru podczas snu śmierci. Wzbudzenie będzie oznaczać przywrócenie tych samych cech serca i umysłu, jakie poszły z człowiekiem do grobu. Dlatego wzbudzone osoby będą znajdować się w tej samej postawie buntu wobec Boga i zasad sprawiedliwości jak w dniu, w którym nastąpiła śmierć. Lecz będzie tam ta różnica, że gdy zostaną wzbudzeni w warunkach Królestwa Chrystusowego, znajdą się w otoczeniu całkowicie odmiennym od tego, jakie istnieje w obecnym życiu: wszystkie otaczające ich rzeczy będą odmienione. Siły złego nakłaniające ich upadłe skłonności nie będą istnieć. Pokusy do samolubstwa, łakomstwa itd., istniejące pod panowaniem księcia tego świata, nie będą mieć miejsca podczas panowania księcia światłości w przyszłymi świecie, w nowej dyspensacji. Istotnie wzbudzeni napotkają miłość, sprawiedliwość i dobroć jako obowiązujące prawa na całym świecie.

A jeżeli ich upadłe skłonności zechcą sięgać po rzeczy samolubne jak kiedyś, będą stale uczyć się lekcji, że przy zmienionych warunkach samolubstwo nie przyniesie im korzyści, lecz szkodę, hańbę i wzgardę. Stopniowo nauczą się zasad królestwa, praw pobożności opartych na sprawiedliwości i miłości. Stopniowo będą mogli przyjść do harmonii z tymi zasadami, jeśli zechcą nauczyć się lekcji doświadczeń podczas tego złotego wieku, pod panowaniem wielkiego Nauczyciela, Chrystusa – Głowy i Ciała, pod bezpośrednim nadzorem ziemskich książąt wyznaczonych na instruktorów i pomocników na dobrej drodze i jako korektorów w zakresie ludzkich upadków. W miejsce zasad, jakie teraz przeważają w Kościele, zwłaszcza tej, że *„ktokolwiek chciałby żyć pobożnie, będzie prześladowany”,* itp. zauważą, że ktokolwiek zechce żyć pobożnie, będzie cieszył się powodzeniem i miał coraz większe dowody Boskiej łaski. W owym dniu niepobożny będzie cierpiał „chłosty”, „karanie sprawiedliwości”, „sądy”, a każdy dobry lub zły uczynek znajdzie szybką i sprawiedliwą zapłatę.

OJCIEC CAŁY SĄD POWIERZYŁ SYNOWI

Świat będzie wtedy całkowicie w rękach Chrystusa, w którym Ojciec ześrodkował całe swe miłosierdzie i zasoby łaski. Jedynie ci, którzy wtedy przyjdą do harmonii z Synem, uwielbionym Chrystusem i będą trwać w zgodzie z prawami tysiącletniego królestwa, a nie innymi, zostaną przy końcu Tysiąclecia przygotowani, aby być oddanymi bezpośrednio Ojcu Niebieskiemu i działaniu Jego absolutnego prawa sprawiedliwości bez miłosierdzia. Jest to okres, o którym pisał ap. Paweł w 1 Kor. 15:24-28, gdy Emanuel usunie wszelki grzech, niesprawiedliwość i nieposłuszeństwo wobec Boga, gdy wzbudzi wszystkich odkupionych z ludzkiej rodziny, którzy będą mogli słyszeć Jego głos i być Mu posłusznymi, zostaną stopniowo podźwignięci do samego szczytu znakomitej ludzkiej doskonałości – do wszystkiego, co zostało utracone w Adamie, wraz z dodatkowymi wielkimi zasobami znajomości, osiągniętymi przez upadek, odkupienie i restytucyjne procesy.

Nie potrzebujemy martwić się faktem, że świat zostanie skierowany do sądu Ojca Niebieskiego i prawa sprawiedliwości bez miłosierdzia, ponieważ osiągnąwszy doskonałość, nie będą potrzebowali miłosierdzia. Boskie prawa nie są niemożliwe dla doskonałych, lecz jedynie dla niedoskonałych, a w owym czasie wszelkie niedoskonałości u wszystkich chętnych i posłusznych zostaną usunięte – wszelkie plamy i znamiona grzechu w umyśle i na ciele zostaną „zmazane” (Dzieje Ap. 3:19).

Aniołowie, którzy zachowali swój pierwotny stan w posłuszeństwie i doskonałości, nie potrzebują ćwiczenia łaski wobec siebie, nie potrzebują miłosierdzia, gdyż nie byli przestępcami Boskiego prawa. Boskie prawo jest sprawiedliwe i dobre, a każda Jego droga jest pożądana dla tych, którzy są doskonali. Trudność ludzkości pod tym doskonałym prawem, jej potrzeba pośrednika i łaski wynika z faktu, że cały rodzaj Adamowy został zaprzedany pod grzech przez nieposłuszeństwo i stąd wszyscy jesteśmy niedoskonali i skłonni do grzechu z powodu niedoskonałości.

Tak więc możemy widzieć, że Boskie prawo i napominanie dla ludzkości w słusznym czasie będzie brzmieć: *„Kto czyni sprawiedliwość, sprawiedliwym jest, a kto czyni grzech, jest od diabła”,* przeciwnika, i przeciwny jest Bogu, będąc w opozycji wobec Boskich przepisów i zarządzeń sprawiedliwości. Boska postawa wobec wszystkich dobrowolnych grzeszników podczas Tysiąclecia i przy jego zakończeniu będzie w pełnej zgodzie z tą samą srogością, jaką zawsze okazywał wobec grzechu – niszczącą srogością – lecz nie torturującą czy mającą upodobanie w dręczeniu ofiary, lecz sprawiedliwą srogością, która postanowiła i nigdy się nie zmienia, że tylko ci, którzy miłują sprawiedliwość, a nienawidzą nieprawości, osiągną wieczne życie na jakimkolwiek poziomie.

DZIAŁANIE BOSKIEJ DOBROCI I SROGOSCI WZGLĘDEM KOŚCIOŁA PODCZAS WIEKU EWANGELII

Przejrzawszy działanie Boskiego planu wobec świata, który będzie realizowany podczas Wieku Tysiąclecia, obecnie zwrócimy naszą uwagę na jeszcze ważniejszą sprawę dotyczącą działania Boskiej dobroci i srogości wobec Kościoła w teraźniejszym czasie. Dlaczego Pan czyni różnicę pomiędzy swym postępowaniem z Kościołem w Wieku Ewangelii a światem podczas Wieku Tysiąclecia – może być ocenione przez tych, którzy przyjęli oświadczenie Pisma Świętego, że w obecnym czasie Bóg czyni specjalną selekcję szczególnej klasy, posiadającej szczególne cechy do specjalnej służby zarówno teraz, jak i w przyszłości. Dzieje się tak z powodu wszystkich tych szczególnych cech, że Kościół przechodzi odmienne doświadczenia od tych, jakie świat będzie miał w przyszłości.

Wszyscy są zgodni, że rozsądna i odpowiednia jest próba, jaka może być słusznie zastosowana podczas Tysiąclecia wobec całej ludzkości – próba w przyjaznych warunkach, przychylnych zarówno dla sprawiedliwości, jak i dla grzechu, a jeszcze bardziej jako próba lojalności wobec zasad sprawiedliwości. Lecz w obecnym czasie Bóg czyni próbę, która może być uważana jako bardziej owocna niż słuszna i dlatego Jego próbowanie nie jest ogólnie stosowane wobec świata, lecz jest ograniczone do tych, którzy mają zapewnienie Pisma Świętego że przez zastosowanie wobec nich szczególnie surowych prób Bóg okazuje im wielką łaskę. Łaska ta dotyczy przeważnie przyszłości i dlatego, jak to nasz Pan i apostołowie wykazują – ożywczą podnietą okazaną dla tej darzonej łaską i specjalnie powołanej klasy jest nadzieja, przyszła nadzieja chwały, czci i nieśmiertelności, współdziedzictwa z naszym Panem w przywilejach królestwa i błogosławieństwach Wieku Tysiąclecia, a następnie na całą wieczność.

„NIECH WAM NIE BĘDZIE RZECZĄ DZIWNĄ TEN OGIEŃ”

Do tej klasy zostały zastosowane ogniste próby, pokusy itp., większe niż sprawiedliwość i słuszność mogą żądać. Wymaga się od członków tej powołanej klasy, aby nie tylko miłowali sprawiedliwość, a nienawidzili nieprawości, lecz aby czynili to kosztem ofiary nie tylko przyjemności grzechu, lecz również kosztem wielu rozsądnych przyjemności, wygód, radości itp., które same w sobie nie są niesprawiedliwe. Członkowie tej klasy zostali powołani, aby byli ofiarnikami i jest im wyraźnie powiedziane, że jeżeli pragną się wznieść ponad wymagania swego powołania, muszą być przygotowani, aby nie tylko przeciwstawiać się grzechowi, słabościom swego własnego ciała i pokusom ze strony drugich, lecz w dodatku cierpieć za swe dobre czyny, cierpieć dla pobożności i sprawiedliwości, aby o nich źle mówiono dla Pańskiej sprawy. Są oni nawet pouczani, że jeżeli w obecnym czasie nie cierpią karania, prób, prześladowania i pewnego rodzaju opozycji, wtedy brak im dowodów przyjęcia ich do Bożej rodziny, jako Nowych Stworzeń, *„albowiem, który jest syn, którego by ojciec nie karał”* – Hebr. 12:7.

Jest to klasa, o której szczególnie traktuje nasz tekst, gdyż podczas gdy cały świat jest zaślepiony na kosztowne rzeczy Słowa Bożego, to jednak gdy nowa dyspensacja zostanie w pełni wprowadzona, a Słońce Sprawiedliwości będzie rozsiewać swe promienie i rozproszy wszelką noc ciemności, oczywiście Słowo Pańskie, które teraz jest naszą lampą, nie będzie jedynym instruktorem i przewodnikiem świata, będąc wyparte przez pełnię światła. Gdy przyjdzie to, co jest doskonałe, wtedy to, co jest częściowe, będzie szanowane jako drogi przyjaciel, którego świadectwo będzie w zupełnej zgodzie ze wszystkimi łaskami Boskiej miłości, mądrości i mocy, jakie wówczas będą realizowane.

Apostoł zwraca się do Kościoła, gdy mówi o dobroci i srogości Boga i jest to bardzo ważne, abyśmy właściwie stasowali jego słowa. Kościół doświadczył srogości Boskiej sprawiedliwości, a także doznał otworzenia oczu wyrozumienia dla rozpoznania Boskiej dobroci w przygotowaniu Zbawiciela i błogosławieństw, jakie spływają przez Niego. Kościół zakosztował dobrego Słowa Bożego i stał się uczestnikiem Jego świętego ducha, doszedł do pewnego poznania mocy przyszłego wieku i błogosławieństw, jakie wtedy będą dane. Obecnie członkowie Kościoła radują się z tych wszystkich rzeczy przez wiarę – wiarę w Boga, w Chrystusa, wiarę w wielki wynik nakreślony w Piśmie Św. Słowa tematowego tekstu mają zastosowanie szczególnie do tej klasy w tym szczególnym czasie, jak to już zauważyliśmy. Będą one również stosowne dla świata w przyszłym wieku, gdy nadejdzie dla niego czas prób i doświadczeń.

Teraz Pan mówi do Nowych Stworzeń: *„Azaż nie wiecie, że niesprawiedliwi królestwa Bożego nie odziedziczą? Nie mylcie się”.* Z początku jesteśmy zdumieni i mówimy: Bóg nie podjął żadnych kroków dla osiągnięcia przez nas rzeczywistej sprawiedliwości, a wszystkie przedsięwzięcia dla takiej restytucji należą do przyszłego wieku! Jak tedy może On żądać od nas sprawiedliwości, którzy jesteśmy w splugawionych ciałach, znajdujemy się pod wyrokiem itd. na skutek upadku? Po wyjaśnieniu nam, że nie ma sprawiedliwego ani jednego, jak możemy rozumieć oświadczenie, że niesprawiedliwi Królestwa Bożego nie odziedziczą – nie mogą stać się współdziedzicami z Chrystusem w królestwie – nie odziedziczą wspaniałych rzeczy, jakich się spodziewamy przy Pańskiej łasce? Odpowiedzią jest, że Bóg poczynił pewne szczególne warunki dla Kościoła w

Wieku Ewangelii. Zamiast uczynić nas doskonałymi w ciele, a potem żądać absolutnej doskonałości w myśli, słowie i uczynku, jak to będzie wymagane od świata przy końcu przyszłego wieku, Pan postępuje z nami w przypisany sposób. Dla tych, którzy ćwiczą w sobie wymaganą wiarę, On przypisuje im sprawiedliwość, która kompensuje niesprawiedliwość, czyli naturalne splugawienia ich ciał. Dzieje się tak jedynie z tymi, którzy rozwijają wiarę w przypisanie Chrystusowej sprawiedliwości. Ci, którzy nie mogą osiągnąć wiary, nadal są w grzechach, oddaleni od Boga aż do nadejścia nowej dyspensacji, gdzie zmazanie grzechów rozpocznie swą rzeczywistą działalność. Lecz dla tych, którzy uwierzyli i którym sprawiedliwość Chrystusa została przypisana przez wiarę, istnieje próba serca.

Byłoby dla Pana bezużyteczną rzeczą oferować nagrodę współdziedzictwa w królestwie dla kogokolwiek doskonałego w ciele, gdy nie ma nikogo takiego – nasz Pan Jezus był jedynym, gdyż nie pochodził z Adamowego rodu. Dlatego Boskim działaniem jest, że usprawiedliwieni z wiary są traktowani jako doskonali, sprawiedliwi tak długo, jak ich serca, wola i najlepsze dążenia są ku sprawiedliwości. Jak proste, a jednocześnie jak wzniosłe jest to zarządzenie, jak dostosowane jest ono do wszystkich okoliczności i warunków Pańskiego ludu! Dotyczy ono usprawiedliwienia z wiary, tej *„sprawiedliwości Bożej przez wiarę”* i dlatego apostoł mówi:

> *„Będąc usprawiedliwieni z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa”* – Rzym. 5:1.

Patrzcie, abyście łaski Bożej nadaremno nie przyjmowali.

Istnieje tu niebezpieczeństwo: niektórzy skłonni są brać korzyści Boskiej łaski, dobroci i miłosierdzia i podczas gdy dobrowolnie, świadomie oddają się grzechowi, mają nadzieję w usprawiedliwieniu grzechu zamiast od grzechu. Apostoł zwraca naszą uwagę na tę sprawę i daje do zrozumienia, że istnieje tu potrzeba wielkiej ostrożności. Mówi on: *„Nie mylcie się”*. Bóg zna nasze serca: my możemy zwodzić samych siebie, lecz nie możemy oszukać Pana. Dlatego jest dla nas rzeczą stosowną mieć się na baczności w zakresie sprawiedliwości, patrzeć, aby uczucia naszych serc ustawicznie były przeciwne wobec niesprawiedliwości, grzechu i wszelkiej niegodziwości. Apostoł pragnie wykazać, że wiara w Chrystusa i przyjęcie Boskiego prawa jako dominującej zasady w życiu oznacza coś więcej niż wierzenie w Pana Jezusa. Oznacza to nasze najlepsze dążenie, aby mówić, czynić i myśleć zgodnie z Boską wolą – zwłaszcza być w zgodzie ze sprawiedliwością.

Musi być osiągnięta „meta”, inaczej nie otrzymamy nagrody. Nie może być zastoju u Nowego Stworzenia. Ono musi iść naprzód i osiągnąć pewną miarę doskonałości, gdyż inaczej nie może znaleźć się w klasie królestwa. Apostoł rzeczywiście mówi o nowych stworzeniach jako z początku będących dziećmi w Chrystusie, lecz królestwo nie będzie składać się z niemowlątek w Chrystusie, lecz ze zwycięzców, a zwycięstwo, jak wiemy, nie jest sprawą wieku lub fizycznego wzrostu, a jedynie sprawą duchowego rozwoju, wzrostu w łasce, znajomości i miłości. Wzrastamy w miłości, a miłość jest zasadniczą rzeczą, lecz zanim możemy czynić większy rozwój w uprawianiu miłości, musimy nauczyć się być sprawiedliwymi, prawymi, uczciwymi. Jest to właściwe przedstawienie sprawy, jak to znajdujemy w pewnym przysłowiu, że człowiek winien być sprawiedliwym, zanim stanie się szlachetnym.

Dlatego stosowne dla członków Pańskiego ludu jest, aby ustawicznie studiowali przedmiot sprawiedliwości i codziennie wprowadzali w życie lekcje zawarte w Słowie Bożym. Wszyscy święci muszą być wrogami grzechu. Gdziekolwiek jest grzech, muszą prowadzić przeciwko niemu walkę i okazać, aby przynajmniej w swych sercach byli wolni od grzechu, aby w swych uczuciach nie popierać grzechu, lecz być mu przeciwnym, aby grzech nie miał w ich sercach żadnego przytulnego miejsca lub sympatyzującej słabości. To uczyni ich radykalnymi w zakresie słów ich ust, postępowania w życiu i rozmyślania ich serc, aby to wszystko było zgodne ze Słowem Bożym i jego duchem sprawiedliwości, świętości, prawdy itd. Tacy osiągając właściwy fundament charakteru, zanim zaczną budować miłość zauważą, że czynią postęp we właściwy sposób. Wszelka miłość oparta na niesprawiedliwości lub złych ideach sprawiedliwości, jest zwodnicza i nie jest miłością, jakiej Pan wymaga jako próby uczniostwa.

„NIE MYLCIE SIĘ”

Słowa apostoła w tematowym tekście *„nie mylcie się”* zawierają właśnie wszystko, co widzimy wokół nas, że wielu przyznaje się do Pańskiego ludu, wyznają, że miłują Pana, uznają złotą regułę jako przewodnik w swym życiu, a jednak są zaślepieni na sprawiedliwość w wielu sprawach życia. Oni okazują za wiele miłosierdzia względem swych własnych wad, a za mało w ocenie błędów i słabości drugich.

Apostoł stara się wymienić pewne niesprawiedliwe, niesłuszne rzeczy, wobec których lud Pański winien być przeciwny. Gdy są indywidualnie doświadczani można zauważyć, że wszyscy chcą mieć pobłażanie dla swoich słabości kosztem drugich; wszyscy przypisują niesprawiedliwość drugim dla swoich przyjemności lub korzyści. Niektóre z tych wymienionych niesprawiedliwych rzeczy są bardzo poważne i mogą nawet być uznane jako niesprawiedliwe przez ludzi światowych. Jednakże apostoł daje do zrozumienia, że niektórzy z tych,

co wyznają, że są Pańskim ludem, mają nieścisłe pojęcie o sprawiedliwości i nie dostrzegają, jak wstrętne są te niesprawiedliwe sprawy: cudzołóstwo, wszeteczeństwo, złodziejstwo, pijaństwo itp. Ci, którzy stwierdzają, że w pewnym stopniu sympatyzują z tymi złymi cechami, niesprawiedliwymi uczynkami, zwodzą samych siebie, jeśli myślą, że są Pańskim ludem.

> *„Niech was nikt nie zwodzi: kto czyni sprawiedliwość, sprawiedliwym jest”* – 1 Jana 3:7.

Innymi słowy jest to próżne, gdy wyznajemy, że jesteśmy ludem Pańskim, sługami sprawiedliwości i prawdy, że miłujemy te zasady, jeżeli nasze postępowanie jasno pokazuje, że miłujemy niesprawiedliwość. Dla takich osób, wyznających, że są Pańskim ludem, istnieje wielkie niebezpieczeństwo, gdyż drwiąc sobie z Boga zakładają, iż On nie może czytać naszych serc i że to, co możemy do pewnego stopnia ukryć przed ziemskimi istotami, może być również skryte przed Wszechmocnym, z którym mamy do czynienia. Ten, kto czyni sprawiedliwość, niekoniecznie jest tym, kto jest doskonały, lecz raczej ten, kto czyni sprawiedliwość, na ile go stać i kto ufa w łasce Zbawiciela, która pokrywa jego nierozmyślne uchybienia – ten jest sprawiedliwy przed obliczem Bożym – taki cieszy się Boskim uznaniem.

RÓŻNE MANIFESTACJE SAMOLUBSTWA

Apostoł stara się wymienić innego rodzaju niesprawiedliwe postępowania, nie tak wielkie jak poprzednio wymienione grzechy, jednakże w pełni sprzeczne z członkostwem w klasie królestwa. Są to: pożądliwość, bluźnierstwo, zdzierstwo itp. Ci, którzy uczynili pewien postęp na chrześcijańskiej drodze, możemy być przekonani, że są dalecy od posiadania sympatii wobec wielkiego zła i dlatego szczególnie potrzebują starania, aby doświadczyć samych siebie pod względem tych innych bardziej subtelnych złych cech, szkodliwych dla ich interesów jako przyszłych współdziedziców z Chrystusem w królestwie. Co to jest samolubna pożądliwość? Jest to pragnienie posiadania, radowania się czymś kosztem drugich. Co to jest samolubne bałwochwalstwo? Jest to ubóstwianie pieniędzy, sławy, wpływu, dziecka, samego siebie lub jakiejś innej osoby, wynoszonych i uwielbianych według czci przynależnej Najwyższemu.

Co to jest bluźnierstwo, które jest objawem samolubstwa? Jest to praktykowanie metody obrażania uczuć drugich lub szkodzenie ich dobremu imieniowi. Złe mówienie o innych na innym miejscu jest określane przez apostoła jako jeden z uczynków ciała i diabła. Jest ono w pełni sprzeczne ze sprawiedliwością i złotą zasadą, gdyż kto chciałby być lżony lub obmawiany? Dlatego jest to niesprawiedliwe, niesłuszne i nie może stanowić usposobienia tych, którzy zostali spłodzeni z ducha świętego i rosną w łasce. Co to jest zdzierstwo, które jest samolubnym, nieusprawiedliwionym postępowaniem wobec drugich? Jest ono akceptowane przez nich albo z powodu nieświadomości, albo na skutek nacisku okoliczności, np. przez przyjmowanie takich pieniędzy lub wartości, które nie są w pełni sprawiedliwe i słuszne.

SIANIE I ŻĘCIE CIAŁU LUB DUCHOWI

Apostoł w innym liście powtarza te słowa: *„Nie błądźcie; Bóg się nie da z siebie naśmiewać, albowiem cobykolwiek siał człowiek, to też żąć będzie. Bo kto sieje ciału swemu, a ciała żąć będzie skażenie, ale kto sieje duchowi, z ducha żąć będzie żywot wieczny”* – Gal. 6:7-8. On nie zwraca się do świata; dotyczy to Nowego Stworzenia, które może siać dla ciała lub dla ducha, a potem będzie żąć z ciała lub z ducha. Siejemy ciału w każdym czasie gdy pozwalamy, aby cielesne, samolubne, niesprawiedliwe pragnienia panowały w naszych sercach i naszym życiu, a każdy taki posiew ułatwia następny i można bardzo pewnie przewidzieć koniec takiej drogi, jakim jest śmierć – wtóra śmierć. I na odwrót każdy posiew dla ducha, każdy opór wobec pragnień ciała, wobec samolubstwa itp., każde ćwiczenie naszego umysłu, nowej woli w duchowym kierunku lub rzeczom czystym, szlachetnym, dobrym, prawdziwym, jest duchowym posiewem, który przyniesie dodatkowe owoce i łaski ducha, które zgodnie z Pańskimi łaskawymi obietnicami i zarządzeniami do wiecznego żywota i królestwa.

„NIECH WAS NIKT NIE ZWODZI”

Apostoł Jan również wyraża słowo na temat niebezpieczeństwa zwiedzenia, gdy już staliśmy się Nowymi Stworzeniami w Chrystusie. Oto jego słowa: *„Niech was nikt nie zwodzi; kto czyni sprawiedliwość, sprawiedliwy jest, jako i On sprawiedliwy jest. Kto czyni grzech, z diabła jest, gdyż od początku diabeł grzeszy. Na to się objawił Syn Boży, aby zepsuł uczynki diabelskie”* – 1 Jana 3:7-8. Apostoł nie mówi tu o takich, których serca są lojalne wobec Pana i którzy chwilowo zostali dotknięci przewinieniem, ponieważ oświadcza on odnośnie takich, że istnieje dla nich przebaczenie, gdyż upadek ich nastąpił ze słabości lub nieświadomości, co spowodowało ich usidlenie. Jednakże mówi on bardzo wyraźnie o dobrowolności serca do grzechu, do niesprawiedliwości. Ukazuje on wielką prawdę gdy wspomina, że istnieją dwie strony zagadnienia, że szatan jest po stronie grzechu i że wszyscy, którzy miłują grzech i dobrowolnie go praktykują, są po jego stronie. Po drugiej stronie jest Ojciec i Pan Jezus Chrystus, który oddał samego siebie jako Zbawiciel ludzkości, że może On zniszczyć szatana i wszystkich, którzy z nim sympatyzują w swej opozycji wobec Boga i Jego sprawiedli-

wych postanowień.

„DOŚWIADCZAJMY SAMYCH SIEBIE”

Apostoł mówi dalej: *„Wszelki, kto się narodził* (i został spłodzony) *z Boga, grzechu nie czyni, iż nasienie jego w nim zostaje i nie może grzeszyć, iż z Boga narodzony* (spłodzony) *jest”.* Myśl tutaj wyrażoną jest taka, że ci spłodzeni z dobrego nasienia Prawdy i spłodzeni z ducha świętego, tak długo jak nasienie Prawdy i duch Pański są w nich żywe, nie mogą dobrowolnie, rozmyślnie powracać do grzechu i praktykować go. Jeśliby tacy dobrowolnie i rozmyślnie powracali do grzechu, byłby to przekonywujący dowód, że stracili nasienie, ducha świętego, jakim zostali spłodzeni jako dzieci Boże.

Apostoł dodaje: *„Po tym poznać dzieci Boże i dzieci diabelskie. Wszelki, który nie czyni sprawiedliwości, nie jest z Boga i który nie miłuje brata swego”.* Tu znów kwestia ta jest ostro postawiona pomiędzy dziećmi Bożymi a dziećmi diabła. Wszyscy, którzy są po stronie sprawiedliwości, są po stronie Boga. Tacy będą miłować sprawiedliwość i sprzeciwiać się samolubstwu i grzechowi, który jest spokrewniony z samolubstwem w każdym sensie i stopniu licującym z ich okolicznościami i pełnomocnictwem. Lecz to nie wystarczy: oni muszą czynić więcej niż miłować co jest słuszne. Muszą oni mieć miłość dla Prawdy, która by prowadziła ich do ofiarowania swych praw na rzecz Pana lub Jego „braci”. Jeśli skosztowaliśmy jak łaskawy i dobrotliwy jest Pan, doświadczyliśmy również, że jest On sprawiedliwy i w pewnym znaczeniu tego słowa srogi. Podczas gdy radujemy się z Boskiej łaski, starajmy się pilnować, abyśmy postępowali ostrożnie, aby nasze postępowanie w życiu nie było według ciała, które mniej lub więcej prowadzi do śmierci, lecz według ducha sprawiedliwości, prawdy, co pod Pańskim kierownictwem i błogosławieństwem prowadzi nas do wiecznego życia, do zwycięstwa, do zaszczytów i chwały królestwa z naszym drogim Zbawicielem.

Watch Tower
R-3321- (1904 r.)
„Straż”